

„2 stycznia, przypadła 150. rocznica narodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, jednej z najbardziej popularnych i kochanych świętych. Może warto w tym roku uczyć się małej drogi, którą wskazała święta.

Jest to droga dziecięctwa duchowego, uznania swojej słabości, całkowitego zawierzenia Chrystusowi i życia miłością w najmniejszych codziennych sprawach. Papież Jan Paweł II, chcąc podkreślić pewność jej nauki, ogłosił ją w 1997 roku doktorem Kościoła powszechnego. Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego (Mt 18, 3) – mówi Pan Jezus. Królestwo niebieskie trzeba przyjąć jak dziecko. Dziecko jest otwarte, przyjmuje wszystko z prostotą, radością i zaufaniem. Pan Jezus mówiąc, że mamy się odmienić i stać jak dzieci, mógł mieć na myśli właśnie tę prostotę, otwartość i zaufanie dziecka. Św. Teresa chce, byśmy uznali przed Bogiem naszą słabość, małość, abyśmy się nie dziwili swoim upadkom. Ale równocześnie pragnie, abyśmy uciekali się do Boga, który jest nieskończoną miłością, z bezgraniczną ufnością, oczekując wszystkiego od Niego. Warto tutaj przypomnieć jej definicję świętości: „Świętość nie polega na tej lub owej praktyce, polega na usposobieniu serca, które sprawia, że jesteśmy małymi i pokornymi w objęciach Boga, uznającymi swą słabość i ufającymi aż do zuchwalstwa Jego dobroci ojcowskiej”. Święta z Lisieux obiecała przed śmiercią: „Moje posłannictwo wnet się rozpocznie, posłannictwo pociągania dusz do kochania Boga tak, jak ja Go miłuję i nauczenie ich mej małej drogi”. Niech nas uczy małej drogi do świętości, wstawia się za nami u Boga, abyśmy byli Jego radosnymi, miłującymi i ufającymi bez granic dziećmi. Takie dzieci wejdą do królestwa niebieskiego.” (loreto.pl)

Po wielkiej fali życzeń związanych z obchodzonymi świętami oraz rodzinnym przeżyciem minionych chwil, czas na realizację wypowiedzianych słów życliwości i pragnienia miłości. To właśnie Niebo i Ziemia dedykuje nam program na spełnienie się piękna w naszym życiu poprzez dar Wielkiej, Małej świętej Tereni, która biegnie

nam z pomocą, by porwać nas do świętości do której jesteśmy powołani od poczęcia. To Boży plan wobec każdego stworzonego człowieka.

W Świecie zalewanym mnóstwem informacji coraz trudniej precyzyjnie te, które są najbardziej pożądane by wypełnić Wolę Boga. Trudno ukształtować umysły dzieci i młodzieży i zachować je w czystości stworzenia. W tym właśnie może nam pomóc przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. (D.B.)

### Nowy rok, to nowe łaski i nowa Boża szansa.

Dzięki inicjatywie UNESCO przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus będzie mogło dotrzeć do nowych środowisk, również do niewierzących – zauważa rektor sanktuarium w Lisieux. Przypomnijmy, że na wniosek Francji i przy poparciu Włoch i Belgii Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury wpisała 150-lecie urodzin świętej karmelitanki na listę rocznic, które będą obchodzone w ciągu najbliższych dwóch lat.

W ten sposób paradoksalnie spełnia się jedno z marzeń św. Teresy, która pragnęła, by Ewangelia dotarła, jak pisała, „aż po najdalsze wyspy”. Jak mówi ks. Olivier Ruffray, można to utożsamić z wychodzeniem na peryferie Papieża Franciszka. Dzięki temu, że rocznica jej urodzin będzie promowana przez oenzetowską organizację, przesłanie Teresy będzie mogło dotrzeć również do ludzi poza Kościołem, na peryferie. Rozmawiając z Radiem Watykańskim rektor sanktuarium w Lisieux, przyznaje, że UNESCO doceniło przede wszystkim literackie dziedzictwo świętej. Jej dzieła ukazały się bowiem w 80 krajach świata i miały ogromny wpływ na miliony wierzących.

*Teresa z Lisieux niesie ze sobą przesłanie pokoju i miłości, skierowane do wszystkich narodów. Zachęca je do miłości. Myślę, że żaden z narodów, który przyjął peregrynację relikwii św. Teresy, nie był zawiedziony. Teresa jest znana w świecie przede wszystkim za pośrednictwem tego, co napisała.*

*Jest to przede wszystkim jej autobiografia «Dzieje duszy», ale też 270 listów i 54 wiersze. W swoich pismach zachęca nas do wnikania w głębię naszego serca. Prowadzi nas po drogach pokoju i miłości. Św. Jan Paweł II w 1997 r. ogłosił ją doktorem nauki o miłości. Teresa wzywa nas, byśmy nieśli miłość do naszego świata. Sam Papież Franciszek cytuje ją w Laudato si, kiedy mówi, że pokój na świecie często rozpoczyna się od uśmiechu i wyciągniętej ręki.“ vaticannews.va/pl/kosciol*

*„Kiedy Leonia sądząc, że jest już za duża na to, by bawić się lalką, przyszła do nas obu z koszykiem pełnym sukienek i pięknych gałganków przeznaczonych na uszycie innych; na wierzchu leżała jej lalka. – „Proszę, moje siostrzyczki, zwróciła się do nas, wybierajcie, daję wam to wszystko”. Celina wyciągnąwszy rękę, wzięła kłębek jedwabnych sznurków, który się jej spodobał. Po chwili zastanowienia i ja wyciągnęłam rękę mówiąc: – „Ja wybieram wszystko!” i bez żadnych ceremonii zabrałam cały koszyk. Świadkowie tej sceny uznali to za całkiem słuszne, nawet Celina nie próbowała się skarżyć (zresztą nie brakowało jej zabawek; ojciec chrzestny zasypywał ją podarkami, a Ludwika zawsze znalazła sposób dostarczenia jej wszystkiego, czego tylko pragnęła). Ten drobny szczegół z mego dzieciństwa jest streszczeniem całego mego życia; później, kiedy stanął przede mną ideał doskonałości, zdałam sobie sprawę, że aby zostać świętą, trzeba dużo cierpieć, szukać zawsze tego, co najdoskonalsze i zapomnieć o sobie. Zrozumiałam, że istnieje wiele stopni świętości, a każda dusza posiada swobodę w daniu odpowiedzi na zaproszenie Naszego Pana, może czynić dla Niego mało lub wiele, jednym słowem, ma możliwość wyboru pomiędzy ofiarami, o które On prosi. Zawołałam więc, jak w dniach mego wczesnego dzieciństwa: „Boże, wybieram wszystko!” Nie chcę być świętą połowicznie, nie lękam się cierpieć dla Ciebie, obawiam się jedynie zachowania własnej woli, zabierz mi ją, bo „wybieram wszystko, czego Ty chcesz!”... Zrozumiałam, że moja chwata nie ukaże się oczom śmiertelnych, że ona*

polegać będzie na tym, by stać się wielką Świętą!!!... To pragnienie mogło wydawać się zuchwałym, jeśli się weźmie pod uwagę, jak byłam słaba i niedoskonała i jak jestem nią jeszcze dziś, po siedmiu latach spędzonych w zakonie. Mimo to czuję zawsze tę samą zuchwałą ufność, że **stanę się wielką Świętą, ponieważ nie posiadając żadnych zasług, nie liczę na nie, ale ufam Temu, który jest Samą Mocą i Świętością. Zadowolając się moimi słabymi wysiłkami, On sam podniesie mnie aż do Siebie i okrywszy swymi nieskończonymi zasługami uczyni Świętą.** Nie przypuszczałam wówczas, że aby dojść do świętości, trzeba wiele cierpieć; Maria mówiła mi również o niezniszczalnych bogactwach, które łatwo jest codziennie zbierać, o nieszczęściu przechodzenia obok nich bez zadania sobie trudu sięgnięcia po nie ręką; po czym wyjaśniała mi **sposób zostania świętą przez wierność w najdrobniejszych rzeczach**; Był to pocałunek miłości; czułam, że jestem kochaną i sama również mówiłam: „Kocham Cię, oddaję się Tobie na zawsze”. Nie było żadnych próśb, zmagarów, ofiar; już dawno Jezus i biedna mała Teresa spojrzeli na siebie i zrozumieli się... Tego dnia nie było to już spojrzenie ale zjednoczenie; nie było już dwojga; Teresa znikła jak kropla wody w głębinach oceanu. Pozostał sam Jezus; On był mistrzem, Królem. **Czyż Teresa nie prosiła, by zabrał jej wolność, gdyż wolność napawała ją lękiem**; czuła się tak słaba, tak nędzna, że pragnęła na zawsze połączyć się z Bożą Mocą!... jakim to wielkim szczęściem była dla mnie możliwość poznania naszej Świętej Matki Genowefy... Uważam to za nieocenioną łaskę, toteż Dobry Bóg, który mi ich już tyle udzielił, zechciał również, abym żyła wspólnie ze **Świętą, nie taką niedostępną do naśladowania, ale uświęconą cnotami ukrytymi i zwyczajnymi**...

Tak, wszystko jest dobre, gdy szuka się tylko woli Jezusa Lecz zamiast zniechęcać się, mówię sobie: „**Dobry Bóg nie dawałby mi pragnień nierealnych, więc pomimo że jestem tak małą, mogę dążyć do świętości.** Niepodobna mi stać się wielką, powinam więc znosić się taką, jaką jestem, ze wszystkimi swymi

niedoskonałościami; chcę jednak znaleźć sposób dostania się do Nieba, jakąś małą drogę, bardzo prostą i bardzo krótką, małą drogę zupełnie nową. Żyjemy w wieku wynalazków, nie ma już potrzeby wchodzić na górę po stopniach schodów; u ludzi bogatych z powodzeniem zastępuje je winda. Otóż i ja chciałabym znaleźć taką windę, która by mnie uniosła aż do Jezusa, bo jestem zbyt mała, by wstępować po stromych stopniach doskonałości. Poszukiwałam więc w księgach świętych wytłumaczenia co do owej windy, przedmiotu moich pragnień i przeczytałam te słowa, które wyszły z ust Przedwiecznej Mądrości: Jeżeli kto jest **MALUCZKI, niech przyjdzie do mnie.** Znalazłam więc to, czego szukałam, a chcąc się dowiedzieć, o mój Boże! co uczynisz maluczkiemu, kiedy odpowie na Twe wezwanie, poszukiwałam dalej. I oto co znalazłam: – Jak matka pieści swe dziecko, tak ja was pocieszać będę, przy piersiach was poniosę i będę was kotłował na moich kolanach! O! nigdy jeszcze słowa czulsze, o bardziej melodyjnym brzmieniu nie rozweseliły mej duszy; **windą, która mnie uniesie aż do Nieba, są twoje ramiona, o Jezu! a do tego nie potrzebuję wzrastać.** Ach! jak to dobrze, że chociaż Bóg jeden zna głębin serc... jakże powierzchowne są sądy stworzeń!... **Kiedy widzą duszę obdarzoną większym światłem, natychmiast wnioskuje, że są mniej niż ona przez Jezusa miłowane, a zatem nie są powołane do takiej świętości jak ona.**

### **ŚWIĘTOŚĆ NIE ZALEŻY OD ŚWIATEŁ!!!**

Podobnie dzieje się w świecie dusz, w tym ogrodzie Jezusa. Spodobało Mu się stworzyć wielkich świętych, których można porównać do Lillii i róż; lecz stworzył także tych najmniejszych, którzy winni się zadowolić, że są stokrotkami i fiołkami, przeznaczonymi, by radować oczy dobrego Boga, gdy je skieruje na ziemię. **Doskonałość polega na tym, by czynić Jego wolę, by być tym, czym On nas chce mieć...** (Dzieje duszy - św. Teresa)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

**Przeczytaj i podaj dalej**

# Cichy Przyjaciel Nr 136

Bezpłatne pismo katolickie

Zarliwością rozpalilem się o chwałę Pana Boga

## **Dzieje duszy**



„Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat, do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa! Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.” (1 Kor 1, 1-3)